Rok VII. Nr. 260. Sosnowiec, środa 21 września 1932 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Polityka Papena na modłę rządu cesarskiego

Manifestacje wojenne prowadzą do katastrofy.

BERLIN, 20. 9. „Vorwaerts" w artykule, omawiającym wrażenie noty angielskiej na Wilhelmstrasse, podkreśla, że rząd Rzeszy oczekiwał od Anglji neutralnego zachowania się, a nawet poparcia niemieckiej akcji zbrojnej.

Obecny rząd Rzeszy — wywodzi organ socjalistyczny — prowadzi politykę zagraniczną, podobną do polityki b. rządu cesarskiego w czasie wojny, opartej nie na faktach, lecz na fikcjach. W ostatnich tygodniach wydarzyły się w Niemczech wypadki, które zagranicą wywołały wprost katastrofalne wrażenie.

Do nich należą: 1) wojownicza mowa ministra Schleichera w Królewcu, podkreślająca „gotowość" Niemiec do obrony Prus Wschodnich", którą zagranica uważa za ultymatywne pogróżki, stwierdzające, iż Niemcom nie zależy zgoła na sukcesie dyplomatycznym i że gotowe są z własnej inicjatywy przejść do porządku nad traktatem pokojowym.

2) manifestacje Stahlhelmu w Berlinie.

3) zmilitaryzowanie organizacyj młodzieży przez oficjalne powołanie do życia t. zw. kuratorjum przysposobienia młodzieży z generałem na czele.

4) rozpoczęcie w chwili tak krytycznej dla Niemiec budowy pancernika „C"

Przemysłowcy węglowi nie będą mogli podnieść cen węgla.

WARSZAWA, 20. 9. (wł.) W ministerjum przemysłu i handlu odbyła się dziś konferencja pomiędzy przedstawicielem rządu, dyr. Peche a przedstawicielami zarządów kopalni węgla z trzech zagłębi węglowych, w sprawie unormowania cen węgla.

Rząd stanowczo domaga się utrzymania t. zw. cennika letniego i nie dopuści do żadnej zwyżki cen.

Przedstawiciele przemysłu prosili o odroczenie konferencji, gdyż nie mieli uzgodnionego stanowiska co do propozycji rządu.

Obiecali w najbliższym czasie przedstawić cennik węgla według propozycyj rządowych.

Samochód syna Korfantego wpadł w grupę ludzi.

JEDNA OSOBA ZABITA, SZOFER SIĘ ZASTRZELIŁ.

KATOWICE, 20. 9. (PAT.) Dziś około godz. 3-ej popoł. wydarzyła się w Katowicach katastrofa samochodowa, skutkiem której jest kilka ofiar w ludziach.

Mianowicie szofer samochodu należącego do syna posla Korfantego, jadąc z ulicy Zamkowej w stronę miasta przy wymijaniu rowerzysty wpadł na stojącego na drodze handlarza lodów Jochema i 10-letniego syna nadsztygara Kubicy. Handlarz lodów padł trupem na miejscu, natomiast chłopiec odniósł lekkie rany. Szofer Henryk Machulec, widząc następstwa katastrofy z rozpaczy wystrzałem z rewolweru w skroń popełnił samobójstwo.

SPADEK BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 20. 9 (PAT.) Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 17 bm. 156.390 osób, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 9.754 osób.

—ogo—

O POŁĄCZENIE TRZECH ORGANIZACYJ LOKATORSKICH.

WARSZAWA, 20. 9. (wł.) W stolicy toczą się pertraktacje przedstawicieli trzech związków lokatorskich, mające na celu połączenie organizacyj w jedno stowarzyszenie.

Fuzjata pozwoli rzeszom lokatorskim na skuteczniejszą walkę o obniżenie komornego.

—oOo—

GHANDI ROZPOCZĄŁ GŁODÓWKĘ.

BOMBAJ, 20. 9. (wł.) Ghandi rozpoczął dziś głodówkę. Według zapowiedzi skończy ją wraz ze śmiercią.

Wiadomość o rozpoczęciu głodówki przez Ghandiego wywołała wśród władz angielskich duże poruszenie.

DWUDNIOWY STRAJK SKLEPIKARZY W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 20. 9. (wł.) Właściciele sklepów spożywczych postanowili strajkować przez dwa dni, celem zaprotestowania przeciwko nakazowi starostwa, polecającemu opatrzenie produktów ceną i wywieszenie cennika w sklepach.

KUPCY WŁOSCY SZTYLETAMI POKŁULI AWANTURNIKÓW ŁÓDZKICH.

ŁÓDŹ, 20. 9. Wczoraj przy zbiegu ul. Kilińskiego i Ceglanej doszło do krwawej awantury.

Wracający wieczorem do hotelu Klukas trzej kupcy włoscy zostali napadnięci przez trzech awanturników, którzy wyśmiewali się z ich mowy. Wywiązała się awantura. Napastnicy Kazimierz Kłobus, Jan Ślusarczyk i Jan Pawłow rzucili się na włochów. Ci dobyli sztyletów i napastników poranili tak ciężko, że pogotowie musiało przewieźć ich do szpitala.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, kto wywołał zajście.

OGŁOSZENIE UPADŁOŚCI DRUKARNI „KURJERA PORANNEGO".

WARSZAWA, 20. 9. (wł.) W warszawskich kołach dziennikarskich dużą sensację wywołała wiadomość o ogłoszeniu przez wydział handlowy sądu okręgowego upadłości znanemu wydawcy p. Fryzemu, właścicielowi dziennika politycznego „Kurjer Poranny".

Formalnie upadłość ogłoszona została drukarni rotacyjnej przy ul. Marszałkowskiej, gdzie drukowany jest dziennik. Wyznaczeni już zostali syndycy masy upadłości.

NIEZWYKŁY POGRZEB WIĘŹNIA.

Koledzy z kajdanami na rękach.

POZNAŃ, 20. 9. Niesamowity pogrzeb odbył się w Rawiczu. W szpitalu kasy chorych zmarł, po dokonaniu operacji, 19-letni Stanisław Ratajczak, który został aresztowany w Bydgoszczy za kradzież i w areszcie śledczym, chcąc wydostać się na wolność, połknął kilka kawałków drutu i trzonek od łyżki.

Lekkomyślność swoją przypłacił życiem, ponieważ tak ciężkiej operacji wydobycia żelastwa z żołądka nie można było przeprowadzić w szpitalu więziennym.

Po zgonie Ratajczaka w Rawiczu wyruszył kondukt pogrzebowy, prowadzony przez kapelana więziennego. Krzyż przed trumną niósł więzień, konie prowadzili dwaj inni więźniowie w ubraniach aresztanckich, z kajdankami na rękach.

Za konduktem szli dwaj dozorcy więzienia z karabinami.

GORGONOWA MA CÓRKĘ.

Narodziny w szpitalu więziennym.

LWÓW, 20. 9. Nocy ubiegłej około godz. 2 m. 30 Gorgonowa urodziła dziecko w szpitalu więziennym.

Już około godz. 8-ej wieczorem siedząca z nią razem w jednej celi i odbywająca karę za niedozwoloną operację akuszerka Wagnerowa skonstatowała pierwsze objawy zbliżającego się rozwiązania.

Niezwłocznie zaalarmowała władze więzienne, które przeniosły Gorgonową do szpitala. Ale lekarza nie można było już sprowadzić, wobec czego wszystkich zabiegów dokonała sama Wagnerowa.

Dziecko Gorgonowej, płci żeńskiej jest ładne, zdrowe, ale małe, waży bowiem 4 kg.

Dziś rano u łoża chorej zjawił się lekarz i dokonał koniecznego zabiegu chirurgicznego, po którym stan zdrowia Gorgonowej poprawił się znacznie. Dziecko karmione jest z buteleczki i dopiero w czwartek oddane będzie matce.

O narodzinach dziecka zawiadomiono natychmiast telefonicznie inż. Zarębę, który bawi w Warszawie wraz z córeczką swoją Romusią. W pół godziny po zawiadomieniu inż. Zaręba połączył się telefonicznie ze szpitalem więziennym, prosił o podanie mu szczegółów i obiecał natychmiast przysłać pieniądze.

Gdy Gorgonowej powiedziano, że inż. Zaręba interesuje się swem dzieckiem, Gorgonowa odpowiedziała: — **Ten pan się teraz mną interesuje, a przecież przez niego tak cierpię i siedzę w więzieniu. Choć jest ojcem mego dziecka, tej krzywdy mu nigdy nie daruję.**

Na weksle sowieckie niema amatorów.

HUTY ŚLĄSKIE w KŁOPOCIE...

WARSZAWA, 20. 9. (wł.) Przed niedawnym czasem huty śląskie otrzymały zamówienia sowieckie na szyny. Sowiety należność uiściły wekslami, z których część z trudnością zdyskontowały w bankach europejskich, **na pozostałą część weksli natomiast niema amatorów.**

Sowiety na swoją rękę chciały te weksle zdyskontować, jednakże wszelkie zabiegi nie dały rezultatu.

Pani Żwirkowa w szpitalu po tragicznych przejściach ostatnich dni.

WARSZAWA, 20. 9. Od soboty p. Agnieszka Żwirkowa, wdowa po ś. p. por. Żwirce, przebywa w jednym ze szpitali warszawskich. Życiu pani Agnieszki Żwirkowej nie zagraża niebezpieczeństwo. Jest zupełnie wyczerpana nerwowo i fizycznie wszystkiemi uroczystościami pogrzebowemi. Ponad siły wdowy był udział w 38 egzekwjach, odprawionych w czasie pogrzebu jej zmarłego męża. Lekarze twierdzą, że w ciągu 2-ch tygodni da się wzmocnić nadwątlone zdrowie p. Żwirkowej i że po kuracji szpitalnej powinna ona wyjechać na dłuższy odpoczynek.

Dwuletni Heniuś, synek p. Żwirkowej, znajduje się pod opieką kapitanostwa Komarów i przebywa w ich mieszkaniu w osiedlu lotniczem w Warszawie.

B. PREZYDENT POLICJI BERLIŃSKIEJ OBRZUCONY POMIDORAMI.

KOPENHAGA, 20. 9. (wł.) B. prezydent policji berlińskiej, Grzesińsky, przybył do Kopenhagi, aby wygłosić odczyt.

Na sali komuniści wszczęli awantury. Gdy Grzesińsky ukazał się na trybunie, został obrzucony pomidorami, poczem doszło do bójki.

Pod ochroną policji Grzesińsky udał się do hotelu.

W obliczu niebezpieczeństwa.

O gospodarczą obronność państwa.

Sytuacja międzynarodowa poczyna się znów zaostrzać. Przeciwstawność interesów poszczególnych państw i narodów przychodzi coraz bardziej do głosu i wydobywa się na plan pierwszy poprzez gąszcz nieszczerych frazesów o pacyfiźmie i międzynarodowej solidarności. Zupełne niemal bankructwo konferencji w Stresie dowiodło raz jeszcze, jak wielkie są przeciwieństwa na odcinku życia gospodarczego i jak egoistyczna polityka góruje nad tendencjami porozumień i kompromisu.

Na odcinku politycznym zarzewiem rosnących wciąż międzynarodowych trudności jest, jak zawsze, Rzesza niemiecka. Nie stoi z tem w sprzeczności fakt, że Niemcy są w tej chwili terenem zaciekłych walk wewnętrznych nietylko o władzę, ale i o przebudowę całego państwowego ustroju, że walki te przybierają często charakter jakby wojny domowej i wnoszą chaos w dotychczasową dyscyplinę zbiorowego życia niemieckiego. O ile bowiem chodzi o cele polityki międzynarodowej, front stronnictw niemieckich jest jednolity, od skrajnej poczynając prawicy aż po towarzyszy pana Scheidemana. Konsekwentna od lat polityka niemiecka zdąża do obalenia zasad traktatu wersalskiego i w tem niebezpiecznem dla pokoju świata dążeniu idzie — trzeba to stwierdzić bez ogródek — od zwycięstwa do zwycięstwa.

Po odniesionym sukcesie w sprawie reparacyj aktualizują Niemcy obecnie zagadnienie równości zbrojeń. Aktualizują je w sensie dwojakim. Z jednej strony w sposób oficjalny wysuwają swe żądania i usiłują uczynić je przedmiotem międzynarodowej dyskusji. Z drugiej strony stwarzają szereg faktów dokonanych, stojących w rażącej sprzeczności z zobowiązaniami traktatowemi. Dekret Hindenburga o militaryzowaniu młodzieżowych organizacyj sportowych i wychowania fizycznego, decyzja rządu Papena o rozpoczęciu budowy pancernika C świadczą dobitnie o tem, że Niemcy weszły zdecydowanie na drogę realnych przygotowań do wojny odwetowej, skierowanej oczywiście w pierwszym rzędzie przeciw naszym zachodnim granicom. Niedwuznaczna już gra idzie o tak wysoką stawkę, jak Górny Śląsk, Poznańskie i Pomorze.

Byłoby lekkomyślnym optymizmem oddawać się złudzeniu, że autorytet ligi narodów czy też odpowiednia postawa państw Europy zachodniej potrafi nałożyć potrzebne wędzidło agresywnym dążeniom Niemiec. To też wykreślić należy w dzisiejszej sytuacji ze słownika międzynarodowego pojęcie: bezpieczeństwa, którem tak często i tak chętnie żonglowano do niedawna w publicystyce i w czasie przeróżnych zjazdów i konferencyj.

Oceniając trzeźwo położenie międzynarodowe i tkwiące w niem możliwości i niebezpieczeństwa, dalecy być winniśmy od nastrojów lęku i bezradności. Z pewnością bowiem czynniki odpowiedzialne za przyszłość państwa nie dadzą się zaskoczyć możliwym a groźnym niespodziankom. Kierownicy naszej polityki zagranicznej przez odpowiednią rozbudowę systemu porozumień i sojuszów potrafią w znacznym przynajmniej stopniu odparować ewentualne niebezpieczeństwa. A jeśli mimo wszystko i w dalszym ciągu narodowa siła zbrojna ma być ultima ratio w stosunkach międzypaństwowych, **cały naród nasz otacza najserdeczniejszą opieką i miłością naszą młodą, dzielną, przyzwyczajoną do zwycięstw armje i wierzy, że potrafi ona murem swych piersi zasłonić ojczyznę i wywalczyć jej bezpieczeństwo i nienaruszalność granic.**

Wynikają z tej sytuacji jednakże inne jeszcze, bliższe obowiązki. W okresie mobilizacji wszystkich sił i środków obronnych społeczeństwo pamiętać musi o konieczności wewnętrznej konsolidacji, opartej na ładzie, posłuchu i zszeregowaniu się wszystkich dokoła naczelnych haseł służby dla państwa.

Społeczeństwo pamiętać musi, że byt i siła obronna państwa opiera się nietylko na międzynarodowych porozumieniach i na przygotowaniu i bitności narodowej siły zbrojnej. W równej mierze zależy ona od zorganizowania, odporności i prężności sił gospodarczych państwa i społeczeństwa. Nie dość jest pocieszać się trafnem zresztą spostrzeżeniem, że konsekwentna i celowa polityka gospodarcza rządu prowadzi nas bez katastrofalnych wstrząsów poprzez rafy przeciągającego się kryzysu i wykazać się może szeregiem sukcesów, ni znanych państwom zasobniejszym i od stuleci okrzepłym.

Świadome swych obowiązków społeczeństwo musi z całem poświęceniem uczynić ze swej strony wszystko, by wspólnemi siłami przezwyciężać trudności gospodarcze. Każdy zator w obiegu wewnętrznym pieniądza, wywołany złą wolą i niesumiennością dłużnika, który płacić może, a płacić nie chce, jest grzechem przeciw państwu. Każda próba wygłodzenia państwowych kas skarbowych przez lekceważenie obowiązków obywatelskich płacenia podatków i danin, jest robotą destrukcyjną, pomniejszającą finansową obronność państwa. Szerzenie defetyzmu w sprawach gospodarczych, podatkowych czy kredytowych, jest godne zawsze, a zwłaszcza w dzisiejszej sytuacji, najcięższego napiętnowania.

Hasło sejmu czteroletniego: „skarb i wojsko“ odżywa w całej swej aktualności. Nakazem chwili staje się dbałość całego społeczeństwa o skarb Rzeczypospolitej i ochotne wypełnianie swych wobec tego skarbu obowiązków. W ręku nas wszystkich spoczywa siła obronna państwa.

Ra

O właściwe stosowanie oszczędności

przez ubezpieczalnie.

W ostatnich czasach instytucje ubezpiecz. pod naciskiem trudności finansowych trochę już po niewczasie przystąpiły do różnych oszczędności w zakresie udzielanych świadczeń, stosując utrudnienia w korzystaniu z nich. Tak więc samo życie zmusza ubezpieczenia społeczne do zaciskania pasa. Jasnem jest jednak, że dopóki powyższe oszczędnościowe tendencje nie zostaną ujęte w ramy odpowiednio zmienionych przepisów ustawodawstwa ubezpieczeniowego, dopóty istnieć będzie niebezpieczeństwo, że będą one szły po linji najmniejszego oporu. Istotnie doświadczenie wykazuje, że wymienione poczynania są niejednokrotnie wysoce niesprawiedliwe, gdyż skupiają się nie na zbędnych lub mniej potrzebnych społecznie potrzebach ubezpieczonych, lecz na jednostkach, nie umiejących dochodzić swych uprawnień. W ten sposób ludzie, nie mający możności zapewnienia sobie pomocy prawnej, mimo niewątpliwej słuszności ich roszczeń, po bezskutecznych usiłowaniach odchodzą od kas ubezpieczeń z niczem.

O tem, jak dalece wygórowane są koszty administracyjne ubezpieczeń społecznych w Polsce świadczy niedawno ogłoszone sprawozdanie **lwowskiego zakładu ubezpieczeń od wypadków.** Mianowicie w r. 1930 koszty administracyjne zakładu wynosiły 6.1 milj. zł. wobec 5.8 milj. zł. w r. 1929 i 4.9 milj. zł. w r. 1928. Koszty te odpowiadały wydatkom na świadczenia w sumie 14.8 milj. zł., przekraczały więc 40 proc. wydatków na te świadczenia i bliskie były 30 proc. ogółu wydatków ubezpieczenia!!

W pozostałych instytucjach ubezpieczeniowych, wydatki na administrację nie wyróżniają się tak jaskrawo, jednak utrzymują się wciąż na wysokim poziomie, a to pomimo przeprowadzanej w ostatnich latach reorganizacji i wzmocnienia nadzoru państwowego.

Straszna statystyka wypadków

w kopalniach francuskich.

Ministerjum pracy we Francji ogłosiło urzędową statystykę nieszczęśliwych wypadków w kopalniach. Jak wynika z tej statystyki, na 1000 robotników, zatrudnionych w kopalniach, przypadają w roku 1931 aż 403 wypadki (w roku 1930 — liczba ta wynosiła 389), zatem 40 proc. robotników w kopalniach ulega wypadkom!

Według tej samej statystyki, w roku 1932 zabitych zostało w kopalniach francuskich 90 osób, 856 osób zaś odniosło tak ciężkie rany, że utraciło całkowicie zdolność do pracy.

Ogółem łącznie z wypadkami drobniejszemi zanotowano w kopalniach francuskich w ciągu roku 42.914 wypadków.

W związku ze strasznemi cyframi, wykazanemi przez tę statystykę, organizacje górnicze we Francji wystąpiły do ministra pracy o utworzenie instytutu bezpieczeństwa w kopalniach, który badałby przyczyny nieszczęśliwych wypadków i wydawał zarządzenia, celem zwiększenia bezpieczeństwa.

Sprawa ta ma również wielkie znaczenie dla Polski, ze względu na znaczną ilość naszych robotników, zatrudnionych w kopalniach we Francji.

Możliwość połączenia okręgu krakowskiego

i kieleckiego związku nauczycielstwa polskiego.

W ub. niedzielę odbyło się w Krakowie wspólne posiedzenie zarządów okręgu krakowskiego i kieleckiego związku nauczycielstwa polskiego. Omawiana była możliwość połączenia się w jeden wspólny okręg.

Województwo kieleckie nie tworzy samoistnej szkolnej jednostki administracyjnej, a podlega kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego.

Wskutek tego nauczycielstwo napotyka na pewne trudności, gdy chodzi o interwencje w sprawach personalno - zawodowych i pedagogiczno - szkolnych. Połączenie jest pożądane również ze względów organizacyjnych i budżetowych.

Z ramienia zarządu głównego w posiedzeniu wzięli udział pp.: wiceprezes **poseł Juljan Smulikowski i sekretarz generalny Ludwik Suda.**

Więcej kobiet niż mężczyzn na świecie.

Wydawnictwa statystyczne biura ligi narodów stwierdzają, iż przewyżka liczby kobiet nad liczbą mężczyzn istnieje na całej kuli ziemskiej, ale wyraża się w stosunku znacznie mniejszym, niż sądzą naogół.

Dla całego globu stosunek ten wynosi — 1003 kobiety na 1000 mężczyzn. Największą przewyżkę wskazują kraje europejskie, które brały udział w wojnie. Dla całej Europy stosunek ten wynosi 1067 kobiet na 1000 mężczyzn. W Rosji stosunek ten wyraża się cyfrą 1103 na 1000.

Najniższą skalę wykazuje Holandja, gdzie na każde 1000 mężczyzn przypada 1013 kobiet. W Stanach Zjednoczonych na 1000 mężczyzn przypada 1038 kobiet. Natomiast w Afryce 984 kobiety przypadają na 1000 mężczyzn.

800 nauczycieli radzi nad oświatą.

Po raz pierwszy od czasów istnienia nowej Rzplitej zebrało się nasze nauczycielstwo na wiecowanie oświatowe dla dobra szkoły, w całej a okazałej gromadzie. W domu katolickim, przy ul. prezydenta Mościckiego w Sosnowcu od wczesnego rana gwarno. Panie i panowie z całego pow. w liczbie do ośmiuset osób przybyło na zlot nauczycielski, w tem 70 proc. pań.

O godzinie 9 sala wypełniła się po brzegi. Robi się coraz ciaśniej i gorąco. Sala okazała się za szczupła i za ciemna.

Obrady czterodniowej konferencji zagaił inspektor szkolny p. Luchowiec. Z usmiechem na ustach i pewną dumą, gdy spojrzał po tak wielkiej gromadzie, witał zebranych oraz przedstawicieli władz politycznych i szkolnych w osobach starosty p. Boxy, komisarza miasta Sosnowca, prezesa rady szkolnej dąbrowskiej dr. Piwowara, prezesa rady szkolnej powiatowej dyr. W. Mazura, naczelnika wydz. szkolnego p. Nawrockiego oraz całe nauczycielstwo.

Na przewodniczącego obrad zaproszono kierownika szkoły p. Gębickiego, prezesa związku, na asesorów pp. Żebrowskiego z Będzina i kier. szkoły p. Jelonkowską z Dąbrowy; sekretarzuje 4 nauczycieli.

Imieniem powiatu i władz rządowych witał zjazd nauczycielski p. starosta Boxa; im miasta Sosnowca przemawiał komisarz Kuźniak; imienie rady szkolnej dąbrowskiej dr. Piwowar, im. rady szkolnej powiatowej dyr. Mazur, którego nauczycielstwo przyjęło długotrwałą burzą oklasków.

Przewodniczący p. Gębicki podziękował przedstawicielom za słowa otuchy i wiary w siłę nauczycielską i prosił, aby czynniki decydujące pamiętały w swoich budżetach o dobru szkoły polskiej.

Po inauguracji zjazdu przystąpiono do normalnych obrad. Pierwszy, głęboko opracowany referat wygłosił dyr. gimn. zrzeszenia rodzicielskiego, p. J. Kaczkowski; drugi referat opracowuje insp. Luchowiec.

Jak już wspomnieliśmy, obrady trwać będą cztery dni, po 6 godzin codziennie.

Niech i nam będzie wolno na tem miejscu powitać dostojny sejm nauczycielstwa powiatu będzińskiego. Zawsze do nauczycielstwa odnosiliśmy się z całą sympatją i uznaniem, wierząc, że w nauczycielstwie polskiem jest wielka siła twórcza i organizacyjna. Taką będzie przyszła Polska, jakie będzie jej nauczycielstwo. Nasze nauczycielstwo stoi na wysokości swego zadania, rozumie swoją społeczną pozycję. Niema ornizacji, niema stowarzyszenia, gdzieby nauczyciel nie brał czynnego udziału i nie był głównym motorem, choć bardzo często kto inny za tę pracę społeczną zbiera laury. Nic to. Bo nie o laury walczy nauczyciel polski. Jest on szarym żołnierzem, jest pionierem światła i kultury. Dlatego całem sercem wiążemy się z dzisiejszemi obradami.

Szczęść, Boże, w pracy! Witajcie, mili goście oświatowi!

REDAKCJA.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wrzesień 21 Środa

Dziś: Mateuzsa
Jutro: Maurycego
Wschód słońca: 5.28
Zachód słońca: 5.45

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 21 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10 Pietruszka. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Chwilka morska i kolonjalna. 15.40. Prawdziwe opowiadanie o kotach. 16.05. Beethoven: Sonata w wyk. Hubermana i Friedmana. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Skrzynka poczt. 17.00. Utwory J. Straussa. 18.20. Odczyt z Poznania. 1.20. Muzyka tan. 191.0. Rozmaitości. 19.30. Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Skrzynka poczt. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Tr. z Warsz. 20.35. Kwadrans lit. 20.50. Recital skrzypc. 21.50. Dod. do Pras. Dz. R. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Odczyt w jęz. franc. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Środa, 21 wrzenia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12. 10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. meteor. z Warsz. 12.45. Płyty. 14.00. Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Intermezzo muz. 15.40. Aud. dla dzieci. 16.05. Intermezzo muz. 16.40. Skrzynka poczt. 17.00. Koncert z Warsz. 18.00. Odczyt z Poznania. 18.20. Muzyka lekka z Warsz. 19.10. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. następny. 19.20. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. O bezpieczeństwie i higjenie w gospodarstwie domowem. 20.00. Aud. ze Lwowa. 20.35. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Intermezzo muz. 22.40. Wiad. sportowe. 22.50. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 22 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Muzyka rosyjska. 15.30. Kom. LOPP. 15.35. Muzyka lekka. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Wśród książek. 17.00. Koncert solistów. 18.00. Egea — kolebka cywilizacji. 18.20. Muzyka tan. 19.10. Rozmaitości. 19.30. Kom. Tow. Zachęty do Hod. koni w Polsce. 19.35. Prasowy Dz. Radj. 19.45. Kom. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 21.20. Słuch. ze Lwowa. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka taneczna.

Jak uczci pamięć bohaterskich lotników Zagł. Dąbrowskie.

Z inicjatywy okręgowego komitetu L. O. P. w Sosnowcu odbyło się w dniu 19 bm. zebranie zarządu przy udziale delegatów wszystkich komitetów i kół L. O. P. P. Zagłębia Dąbr. celem omówienia sposobu uczczenia tragicznie zmarłych śp. por. Żwirki i inż. Wigury

Na zebraniu tem postanowiono:

1) Ufundować dla wybitnie zdolnego studenta politechniki warszawskiej wydziału mechanicznego sekcji lotniczej stypendjum, przyczem pierwszeństwo zastrzega się dla studenta z Zagłębia Dąbrowskiego.

2) Wydać odezwę do ludności, na wołującą do gremjalnego zapisywania się na członków L. O. P. P., aby zwiększyć fundusze dla urządzenia challengu w 1934 r., by tak znakomite zwycięstwo utrzymać nadal w rękach polskich.

3) Zwrócić się do magistratu miasta Sosnowca, z prośbą, by jedną z ulic mianował imieniem lotnika Żwirki, a drugą konstruktora inż. Wigury.

Pracownicy umysłowi w walce o byt.

W związku z wytworzoną sytuacją na Górnym Śląsku wobec zamiaru ze strony pracodawców wprowadzenia świętówek dla pracowników umysłowych i obniżenia w tym stosunku płac taryfowych odbyło się w niedzielę dn. 18 września br. w Sosnowcu zebranie przedstawicieli związków pracowników Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i Śląskiego, a mianowicie polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu, związku zawodowego pracowników umysłowych P. F. Z. A. w Mościcach, P. Z. P. polskiego związku pracowników przemysłowych, biurowych i handlowych w Katowicach, związku urzędników prywatnych w Bielsku.

Przedmiotem obrad były również wnioski związku zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie, dotyczące nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

W wyniku dyskusji postanowiono przeciwstawić się wszelkiemi środkami zamiarowi przemysłowców wprowadzenia świętówek dla pracowników umysłowych, jak również obniżeniu płac taryfowych na Górnym Śląsku, przyczem powzięto daleko idące uchwały.

Również postanowiono poprzeć dążenie unji związków zawodowych pracowników umysłowych do przywrócenia równowagi finansowej działu bezrobocia, jednak nie w formie, proponowanej przez związek zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych.

W szczególności zebrani delegaci jednomyślnie wypowiedzieli się:

1) przeciw przerzucaniu całego ciężaru niedoboru działu bezrobocia na pracowników zatrudnionych przez podwyższenie o 3 proc. płacy podstawowej tylko składek opłacanych przez pracowników, a oszczędzaniu w tym względzie przemysłowców.

2) przeciw pociąganiu do opłat na rzecz kryzysu bezrobotnych pracowników w formie obniżki zasiłków od 5—25 proc.

3) przeciw obniżeniu podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych z 40 na 30 proc.

Zebrani delegaci postanowili dążyć do jaknajszybszego rozpisania wyborów do ciał samorządowych instytucyj ubezpieczeń społecznych, nad któremi pieczę w pierwszej linji winni sprawować ubezpieczeni.

Delegaci domagają się ponadto wprowadzenia w życie postanowienia dekretu o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych, które przewiduje zmianę obliczenia podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych dla tych pracowników, którzy byli ubezpieczeni przed 1 stycznia 1928 roku.

Zorganizowana banda złodziei rowerowych grasuje w Zagłębiu Dąbrowskiem

MASOWE KRADZIEŻE ROWERÓW.

Na terenie Zagłębia grasuje banda złodziei rowerowych, którzy dotąd nie zostali schwytani. Dzień w dzień do policji napływają zameldowania o nowych kradzieżach rowerów.

Policja wszczęła energiczne śledztwo, celem ujęcia sprawców kradzieży i niewątpliwie w najbliższym czasie osiądą oni za kratkami.

Powtarzające się systematycznie sprytne kradzieże rowerów w całem Zagłębiu, dowodzą, że działa tu dobrze zorganizowana banda

Ostatnio zdarzyły się znów trzy kradzieże rowerów, a mianowicie: w ub. sobotę skradziono w Wojkowicach Komornych, rower *Stanisławowi Magnerowi*, wart. 150 zł.

Wczoraj wpłynęły do policji aż dwa zameldowania o kradzieży rowerów, mianowicie: w Dąbrowie skradziono rower *Stefanowi Serwinowi*, wart. 50 zł. i w nocy z 19 na 20 bm. *Janowi Wojnarowskiemu*, zam. na kol. „Zielona“ rower, wartości 130 zł.

OGÓLNA.

(o) **Ku lepszej szkole typu polskiego.** Kuratorjum szkolne krakowskie poleciło wszystkim radom pedagogicznym opracować plan wychowania obywatelskiego na cały rok. Wszystkie zakłady przystąpiły do prac wstępnych nad tą sprawą.

(o) **Posiedzenie komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej.** We wtorek, dnia 20 bm. odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej przy prezesie rady ministrów. Obradom przewodniczyć będzie prezes komisji, min. Maurycy Jaroszyński.

Komisja rozważała m. in. sprawę kosztów leczenia ubogich chorych przez związki komunalne, oraz kwestję kontroli nad instytucjami, które otrzymują od związków komunalnych subwencje.

(o) **Pensje urzędnicze w r. 1933 będą te same.** Do departamentu budżetowego ministerjum skarbu wpłynęły już prawie wszystkie projekty preliminarzy budżetowych na rok 1933-34. W nowym budżecie państwa pozycje wydatków na uposażenia urzędników państwowych utrzymane są w tegorocznej wysokości.

(o) **Przeciwko rewizjom podatników.** Organizacje kupieckie i robotnicze zdecydowały podjąć zbiorową akcję protestacyjną przeciwko wprowadzeniu rewizyj osobistych przez nowe przepisy o egzekucjach podatkowych.

Złożony będzie rządowi memorjał o znowelizowanie przepisów w sprawie rewizyj osobistych, które byłyby uzależnione od decyzji władz sądowych i dokonywane tylko przez komorników, a nie przez urzędników skarbowych.

Z KIELC.

(k) **Lot rekordowy na szybowisku w Polichnie.** Członek aeroklubu warszawskiego, p. Tadeusz Ciastuła, odbył na szybowisku w Polichnie lot żaglowy na szybowcu „Czajka“, który trwał 1 godz. 17 min.

Jest to najdłuższy lot szybowcowy, wykonany dotychczas na terenach Polichna. Ze wzgvędu na przydatność tych terenów do lotów szybowcowych, należy przypuszczać, że w najbliższym czasie rekord lotu zostanie znacznie poprawiony.

(k) **Śmierć pod kołami pociągu.** Na przystanku kolejowym Wołów, pow. koneckiego, Wojtas Antoni — mieszkaniec wsi Barwinek, gm. Bliżyn, pow. koneckiego ,usiłując wskoczyć na brek pociągu towarowego, dążącego w kierunku Końskich, wpadł pod koła tego pociągu, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

(k) **Kradzieże.** Djamentowi Lejzorowi, zam. w Kielcach przy ul. Warszawskiej nr. 6, skradziono zegarek złoty, wart. 400 zł., 2 swetry, wart. 20 zł., oraz 150 zł. gotówki.

— Nestorowicz Zofja, zam. w Kielcach przy ul. Leśnej nr. 4, zameldowała, że w owocarni na placu Marszałka Piłsudskiego nr. 6, nieznany złodziej skradł jej torebkę damską, zawierającą różne notatki, książkę kasy chorych i los loterji państwowej nr. 147314, ogólnej wartości 150 zł.

— Szwarc Chemji, zam. w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej nr. 47, podczas snu domowników, skradziono z mieszkania 6 zł. gotówki, szalik jedwabny, wart. 10 zł. i piśmienną umowę.

— Jankielewskiemu Menasze, zam. w Kielcach przy Alei Legjonów, skradziono z drwalki 9 kur, wart. 12 zł. i z następnej drwalki jego brata Zelika — 7 kur, wart. 9 zł.

Z SOSNOWCA.

(s) **Nominacje w szkolnictwie.** Minister oświaty powołał na stanowisko inspektora szkolnego w Białej - Bielsku p. Teodora Czajkowskiego, nauczyciela z państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu z natychmiastowem objęciem obowiązków.

(s) **Czterodniowa konferencja nauczycielska.** Wczoraj, o godzinie 9 rano rozpoczęła się czterodniowa okręgowa konferencja nauczycielska z całego powiatu. Udział bierze przeszło 750 osób. Inauguracyjne otwarcie odbyło się w domu katolickim przy ul. Prezydenta Mościckiego.

Konferencje trwać będą codziennie od 9 do 3 po południu. Noclegi ma nauczycielstwo zapewnione w budynku seminarjum męskiego, Wawel 1.

(s) **„Egzotyczna kuzynka“.** W najbliższą niedzielę, dnia 25 bm. zawita do naszego miasta zespół artystów teatru miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie i odegra na scenie teatru miejskiego w Sosnowcu tylko jedno przedstawienie ostatniej nowości repertuaru scen stołecznych, znakomitą komedję Ludwika Verneuila „Egzotyczną kuzynkę“, w pierwszorzędnej obsadzie zespołu krakowskiego teatru z pp.: Zofją Jaroszewską, heroiną krakowskiej sceny w roli tytułowej oraz świetnymi artystami pp.: Stanisławą Kostecką, Tadeuszem Burnatowiczem i niezrównanym komikiem Józefem Leliwą.

Przedsprzedaż biletów na niedzielne przedstawienie rozpoczęła się w dniu dzisiejszym u WP. Czechowskiego w cenie od gr 99 [illegible]

(s) **Okręgowy zjazd legjonu młodych.** W niedzielę, dnia 17 bm. odbył się okręgowy zjazd delegatów legjonu młodych. Na zjeździe nastąpiło ukonstytuowanie się nowych władz towarzystwa. Zebranie było bardzo liczne.

(s) **„Księżna Łowicka" w kinie „Palace".** Przedziwna jest siła niewieścich powabów. Nie oprze im się nikt. Ulegają im nawet potężni władcy i mocarze. Posiadamy również w naszych dziejach niewiasty, które urzekały swym czarem potężnych władców. Jak Napoleon Wielki kochał się w Walewskiej, tak W. Ks. Konstanty zapałał żarem miłosnym ku hrabiance Joannie Grudzińskiej. Historja tej miłości jest odrębna i ciekawsza od tamtych. Nie była to bowiem przelotna miłostka. Joanna Grudzińska nie była zwykłą fawo rytą carskiego brata. Została jego prawowitą małżonką z tytułu „Księżnej Łowickiej". Czy wyszła za W. Ks. Konstantego z miłości? Nie. I to jest właśnie tematem filmu.

Film kończy wybuch powstania listopadowego, przygotowanego na tajnych posiedzeniach loży wolnomularstwa narodowego i na zebraniach spiskowców w kawiarni Honoratki (pięknie w filmie uplastycznionych) przez grono młodzieży patrjotycznej z Łukasińskim i Wysockim na czele. Było ono jednem ze szczebli do ostatniego wyzwolenia Polski, bo umocniło na wiele lat ducha niepodległościowego w narodzie.

W romantycznym tym dramacie, rolę ks. Konstantego kreuje St. Jaracz, rolę zaś pięknej polki J. Smosarska. Premjera tego filmu odbędzie się w czwartek w kinie „Palace".

(s) **Zawady w piłkę koszykową.** W sobotę dnia 16 września na boisku seminarjum odbyły się zawody w koszykówkę. Do gry stanęło przysposobienie wojskowe i koło sportowe seminarjum. Wyniki 33:0 na korzyść seminarjum.

—oOo—

Cech Krawców i Krawczyń

na pow. Będziński z siedzibą w Sosnowcu, ul. Orla 18. Ze względu na ogólny kryzys, naskutek którego najbardziej dotknięte zostało rzemiosło krawieckie, zaprasza wszystkich krawców i krawczynie samodzielnie prowadzących warsztaty krawieckie z całego pow. będzińskiego, na organizacyjno-informacyjne zebranie, które odbędzie się w dniu 25 września 1932 r. o godzinie 15 w lokalu Cechu.

ZARZĄD.

—o—

Z BĘDZINA.

(b) **Osobiste.** Komendant powiatowy WF. i PW. por. Wł. Nowakowski wrócił z ćwiczeń wojskowych i objął urzędowanie.

(b) **Wycieczka.** Zarząd pracowników samorządu powiatowego K. P. w Będzinie urządza w niedzielę wycieczkę krajoznawczą do Czerny, Krzeszowic i Krakowa.

Wyjazd autobusami nastąpi dnia 25 bm. o godz. 3.30 rano z przed gmachu starostwa. Koszt przejazdu w obydwie strony 4 zł. 50 gr.

Zapisy przyjmuje p. St. Łyszkowski, codziennie od godz. 2—3 popoł. do dnia 23 bm. w gmachu starostwa w Będzinie, pokój 2 parter.

Z tragedyj życiowych.

Brak pracy powodem zamachu na życie.

W „Grand hotelu" w Będzinie mieszkał chwilowo 40-letni St. Modelski, mieszkaniec Warszawy.

Dłuższa nieobecność Modelskiego i cisza, jaka panowała w jego pokoju zaintrygowały portjera hotelowego.

Poczęto więc dobijać się do drzwi pokoju, lecz nikt nie odpowiadał. Wezwano policjanta, w towarzystwie którego drzwi do pokoju otworzono. Na łóżku leżał nieprzytomny Modelski, dając słabe oznaki życia. Przybyły na miejsce wypadku dr. Wassercwajg orzekł, że zachodzi tu wypadek otrucia się weronalem. Modelskiego przewieziono natychmiast do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie po zastosowaniu odpowiednich zabiegów lekarskich, desperat stopniowo wraca do zdrowia.

Modelski przed targnięciem się na życie zostawił dwa listy: jeden do policji, a drugi do siostry, zamieszkałej w Dobieszowicach pod Grodźcem. W liście do siostry Modelski zaznacza, że odbiera sobie życie z braku środków utrzymania. List swój, niedoszły samobójca kończy prośbą, aby mu siostra urządziła pogrzeb, lecz skromny, bez muzyki.

Z sejmiku zawierckiego.

URUCHOMIENIE SZPITALA EPIDEMICZNEGO W KRZEMIENDZIE.

Pod przewodnictwem starosty St. Konopackiego, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie sejmiku zawierckiego.

Na posiedzeniu, między innemi załatwiono sprawę zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w sumie 50.000 zł. w polskim banku komunalnym. Pożyczka ta użyta zostanie na zasilenie funduszów kasowych sejmiku, niezwykle dziś szczupłych, z powodu nikłych wpływów.



Następnie, zgodnie z uchwalonemi wnioskami, wydziału powiatowego, sejmik postanowił ostatecznie uruchomić szpital dla chorób epidemicznych w Krzemiendzie, gm. Poręba. Szpital ten prowadzony będzie wspólnie przez sejmik powiatowy i magistrat m. Zawiercia. Otwarcie szpitala nastąpić ma w jaknajkrótszym czasie, w powiecie bowiem szerzy się epidemja tyfusu. Obecny zaś miejski szpital epidemiczny w Zawierciu na Argentynie jest za ciasny. Obecnie naprzykład w szpitalu tym obliczonym na 14 łóżek, przebywa 18 chorych.

Poza tem poszczególni członkowie sejmiku interwenjowali barwie sejmiku interwenjowali b. bardzo usilnie, w sprawie obniżenia opłat za wycier kominów w powiecie. Zaznaczy należy, że opłaty te obecnie są b. wysokie, gdyż wynoszą 20 gr. od jednorazowego wytarcia komina. Cena ta jest prawie dwukrotnie wyższa, aniżeli pobierana była za czasów dobrej konjunktury dla rolnictwa w roku 1927—8.

Żywa dyskusja toczyła się również nad sprawą dalszej rozbudowy dróg w powiecie.

(b) **Wręczenie odznak honorowych.** W ubiegłą niedzielę o godz. 10 rano w lokalu szkoły powszechnej w Łagiszy w obecności władz miejscowych odbyło się wręczenie zaświadczeń i odznak honorowych komisarzom spisowym gm. Łagisza.

(b) **Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. por. Żwirki , inż. Wigury i prez. Mościckiej w Łagiszy.** W ubiegły poniedziałek w kościele parafjalnym w Łagiszy, z inicjatywy dziatwy szkolnej, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój ś. p. prez. Mościckiej, por. F. Żwirko i inż. S .Wigury.

Świętynie wypełniły licznie zgromadzone dzieci szkół z Łagiszy, Preczowa i Sarnowa oraz przedstawiciele miejscowych organizacyj i ludność.

Nabożeństwo żałobne i egzekwie odprawił proboszcz ks. T. Banach, który we wstępnem przemówieniu, w krótkich, a treściwych słowach podkreślił zasługi zmarłych. Po nabożeństwie zebrano się w sali straży ogniowej, gdzie p. Kurek wygłosił okolicznościowy referat i po odśpiewaniu hymnu narodowego uroczystość zakończono ogłoszeniem, że zawiązany komitet urządzi w niedalekiej przyszłości akademję ku uczczeniu bohaterskich lotników.

(b) **Wyjaśnienie.** W związku z umieszczoną wiadomością pt. „Trzy strzały do narzeczonej" proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że Mateja z p. Golówną znali się od dzieciństwa, mieszkali bowiem w jednym domu. Zaręczeni nie byli i nigdy o tem mowy nie było, jak również p. J. Golówna specjalnie towarzystwa p. Mateji nie unikała.

—o—

Z CZELADZI.

(c) **Niesumienny zegarmistrrz.** R. Motłoch, Czeladź, Bytomska oddał do naprawy swój zegarek zegarmistrzowi Honigmanowi, zam. przy tej samej ulicy. Niesumienny zegarmistrz zegarek sprzedał nieznanej osobie, za co został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

(c) **Policja w walce z tyfusem.** Policja czeladzka, w związku z nasileniem epidemji tyfusu od kilku dni przeprowadza ścisłą inspekcję wszystkich ulic, placów i podwórzy w Czeladzi.

(c) **Kradzież podczas drzemki.** Do mieszkania p. Krzysztowczyka przy ul. Szpitalnej w Czeladzi, zawitało dwuch dość elegancko ubranych panów. Przybyli oni w charakterze agentów. Właściciel mieszkania, pogrążony w drzemce poobiedniej nim zdążyli się przebudzić spostrzegł nieład w mieszkaniu i brak kieszonkowego zegarka. Odszukaniem sprawców zajęła się policja. — Okazało się, że kradzieży dokonali owi agenci, wędrujący od domu do domu. Są to: Eugenjusz Zgoła z Milowic i Stanisław Zalas z Sosnowca.

Wczoraj sąd grodzki w Czeladzi Zgołę skazał na miesiąc więzienia. Zalasa zaś uniewinnił.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

25.

— Ja nie chcę żadnych podziałów!... Jabym wszystko zaraz przepił, zapiłbym się na śmierć! Bilet jest twój! wygrana także! jeżeli wygrasz.

— Nie odmówisz mi przyjęcia dobrego obiadu.

— O! to co innego.

Magloire włożył dwadzieścia su do czapki i policzył zebrane pieniądze. Oznajmił sumę.

— Sto dwadzieścia siedm franków!

Rozległy się oklaski.

— Dzięki, koledzy, rzekł Mańkut dzięki zacni ludzie, będziemy mogli za co kupić na cmentarzu w Saint Ouen kawał ziemi, otoczyć sztachetkami mogiłę, zakupić mszę, postawić na grobie krzyż i wieniec z pereł białych z tym napisem z pereł czarnych: Robotnicy z fabryk w Saint-Ouen, siostrze swej, biednej robotnicy.

Otoczono kataryniarza. Każdy chciał mu podziękować, że powziął tę litościwą myśl, przy której skojarzył robotników z fabryk Saint-Ouen.

Mańkut zmieszany, nie wiedział jak się ma uwolnić od tych powinszowań, któremi go obsypywano. Znalazł wreszcie na to sposób.

— Tak, podchwycił, to, cośmy uczynili, jest dobre. To był nasz obowiązek. Ale pomyśleliśmy tylko o matce umarłej; pozostaje jeszcze dziecko żyjące, sierota sama jedna na świecie. I wskazał biedną Martę, która zwolna przychodziła do siebie, dzięki staraniom pani Aubin i Weroniki.

Odźwierna z fabryki Ryszarda Verniera zawołała:

— I ja miałam córkę, alem ją straciła. Jabym wychowała tę dziewczynkę, otoczyłabym ją opieką, pieszczotami. Przypominałaby mi moje dziecko. Zarabiam dość, ażeby je wyżywić, ubrać i uczyć.

— O! dodała właścicielka restauracji, jesteś, pani Weroniko, dobrą i godną kobietą, a jeżeli dla wychowania małej trzeba ci będzie dopomóc, to i na matkę Aubin możesz liczyć...

— I na Magloire także! szepnął kataryniarz.

W tejże chwili omdlenie Marty przeminęło i dziecko przyszło do przytomności.

— Mamo... mamo... odezwała się z pewnem oszołomieniem.

Usłyszawszy ten głos zbolały, Weronika drgnęła i przytuliła do siebie Martę.

— Biedna moja kochanko, rzekła, nie wołaj mamusi... wiesz dobrze, że ona nie może ci odpowiedzieć...

— Wiem... wiem dobrze, wyjąkało dziecko z płaczem. Wiem dobrze, że mnie nie usłyszy, moja mamusia, że mi nie odpowie już nigdy... Wiem, że umarła...

Nagle z uniesieniem serdecznem, ze wzruszeniem głębokiem, Weronika zapytała:

— A czy chcesz, ażebym twoją mamą została ja?...

Marta podniosła oczy na odźwierną fabryczną. Po raz pierwszy widziała Weronikę.

— Pani moją mamą?... wyjąkała.

— Tak, moje drogie maleństwo... Ty nie możesz zostawać sama... i jeżeli chcesz, zabiorę cię z sobą?... Kochać cię będę z całego serca... Wychowam cię... czuwać będę nad tobą, jak dobra matka.

Głos starej kobiety wywierał na dziecko to samo wrażenie dziwne, jak poprzednio jej matki.

— Ale ja pani nie znam, wyszeptała.

— Poznasz mnie i pokochasz, odpowiedziała Weronika.

— I nie będziesz mi pani broniła myśleć o biednej mamusi, której już nigdy nie zobaczę?

— To ja ci o niej mówić będę i nie pozwolę o niej zapomnieć, moja droga.

— O! ja nie zapomnę jej nigdy!..

I znowu łzy trysnęły z oczu dziecka.

Weronika podchwyciła:

— Obie modlić się będziemy za nią i często nosić będziemy kwiatki na jej grób... No, chcesz, ażebym ci zastąpiła mamusię?

Marta czuła się pociągniętą ku tej zacnej kobiecie, która do niej mówiła.

— Tak... odezwała się wśród łez, tak... chcę... Jeżeli mnie pani kochać będziesz tak, jak ona mnie kochała...

I pod nowem wrażeniem, przypomniawszy sobie całe nieszczęście osunęła się zemdlona na ręce Weroniki.

Ta scena, głęboko rozczulająca, wzruszyła serce wszystkich.

— Ale to jeszcze nie wszystko, rzekła matka Aubin, ocierając powieki, trzeba pomyśleć o zameldowaniu zejścia w merostwie... przygotować pogrzeb... widzieć się z proboszczem... Tem zająć się musi mężczyzna.

— Magloire, odezwały się głosy.

c. d. n.

Widmo szubienicy w Kielcach.

Dwóch sprawców napadu na kasjera w Zagnańsku skazano na karę śmierci.

Onegdaj w sądzie okręgowym w Kielcach, rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciwko zabójcom kasjera tartaku „Chałos" w Zagnańsku, Ernesta Mühlstoffa, który w dn. 3 lipca ub. roku, o godz. 2 popoł. na tartaku „Chalos" w Zagnańsku — w oczach 200 robotników został zamordowany przez bandytę przebranego za kobietę.

Rozprawa ze względu na charakter i sposób dokonania napadu, a także ze względu na obecność głównego sprawcy napadu Mikołaja Ślusarczyka, który w przeddzień wyznaczonej rozprawy na dzień 2 czerwca br. usiłował przesadzić mur więzienny i zbiec, wzbudziła ogromne zainteresowanie publiczności.

Na ławie oskarżonych zasiedli trzej główni sprawcy napadu: Mikołaj Ślusarczyk, lat 30, Kazimierz Płażewski, lat 28 i Krzysztof Kozioł, lat 32 oraz Jan Maćko, lat 23, Jan Jończyk, lat 25 i Władysław Wiech, lat 36.

Według aktu oskarżenia tło sprawy przedstawia się następująco.

Po przyjściu pociągu z Kielc do Zagnańska, o godz. 2 popoł. wyszedł z wagonu kasjer tartaku „Chalos" Ernest Mühlstoff z teczką zawierającą około 7 tys. zł. w bilonie. Na podwórzu podszedł do Mühlstoffa Ślusarczyk, który był przebrany za kobietę, dobył rewolweru i strzelił do Mühlstoffa.

Mühlstoff zachwiał się i upadł. Ślusarczyk w tedy w oka mgnieniu wyrwał mu z rąk teczkę i rzucił się do ucieczki.

W tym czasie wyszli z ukrycia Płażewski i Kozioł, który poczęli z rewolwerów ostrzeliwać robotników. Bohaterski kasjer, pomimo otrzymanej rany oprzytomniał nagle, zerwał się i z rewolwerem w ręku począł gonić za uciekającymi bandytami, został jednak uderzony śmiertelnie kulą rewolwerową w usta i wyzionął ducha.

Bandyci podczas pościgu porzucili teczkę i zbiegli w las. Wszystko to działo się w biały dzień w oczach 200 robotników, którzy zupełnie potracili głowy i stali bezradni, przyglądając się bohaterskiej walce kasjera z bandytami.

Po długich dochodzeniach policja aresztowała morderców, którzy zasiedli przed obliczem sprawiedliwości. W toku rozprawy wyszło na jaw, że Ślusarczyk, Płażewski i Kozioł byli więźniami św. Krzyża i tam prawdopodobnie uknuli plan napadu. Jan Maćko był dozorcą tartaku „Chełos" i był wspólnikiem bandy, powiadamiając ją o wszystkiem co działo się na tartaku. Maćko w dzień napadu wystawił budkę przed tartak, co było hasłem do wszczęcia krwawej roboty oraz zbałamucił robotników, którzy chcieli ścigać bandytów, mówiąc im, że posiadają oni granaty ręczne. W czasie śledztwa Maćko wskazał fałszywy ślad policji, wobec czego bandyci uszli bezkarnie.

Jan Jończyk, b. robotnik tartaczny, finansował całą robotę, przeznaczając na koszty 800 zł., wzięte jako spłata z majątku teścia.

Rozprawie przewodniczył sędzia Gajewski, wotują sędziowie: Skowera i Borowiecki, oskarża wiceprokurator Morawski.

Oskarżonych bronią z urzędu adw. Peczenik i Manela, z wyboru mec. Kubecki i Plebańczyk. Na rozprawę powołano 26 świadków.

Po odczytaniu aktu oskarżenia obrona w imieniu oskarżonych domaga się odroczenia rozprawy, celem wezwania jeszcze kilkunastu nowych świadków, sąd po naradzie uchyla wniosek obrony.

W drugim dniu procesu, po przesłuchaniu świadków, którzy złożyli zeznania obciążające oskarżonych i po przemówieniu prokuratora i obrony, sąd udał się na naradę, celem ogłoszenia wyroku.

Po przerwie sąd ogłosił wyrok, mocą którego **Mikołaj Ślusarczyk i Krysztof Kozioł** skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie, **Kazimierz Płażewski** na bezterminowe ciężkie więzienie, **Jan Maćko na 10** lat ciężkiego więzienia, **Jan Jończyk** na 8 lat ciężkiego więzienia, **Władysław Wiech**, który odpowiadał z wolnej stopy, został uniewinniony.

Oskarżeni do ostatniej chwili nie przyznali się do winy i wyrok przyjęli spokojnie. Obrona zapowiedziała apelację.

Krwawa tragedja rodzinna w Zawierciu.

Zona zabiła męża alkoholika.

Ul. Hoża w Zawierciu była widownią krwawej tragedji rodzinnej.

W domu pod nr. 23 mieszkało od siedmiu lat małżeństwo Stefanja i Jan Kozerowie.

Powodziło się im kiedyś nieźle, ostatnio jednak do ich skromnej izdebki zajrzała nędza. Kozera przepijał marny zarobek i staczał się coraz niżej. Wynikały z tego

częste kłótnie.

W dniu, w którym rozegrała się tragedja, była wypłata. Kozera do późna nie wracał. Mimo spóźnionej pory, żona i dzieci oczekiwały ojca, który z wypłaty przyniósł ledwie 6 złotych...

Widmo nędzy wstrząsnęło Kozerową. Tuląc do siebie dzieci, wybuchła spazmatycznym płaczem.

Zdenerwowany tem Kozera

wpadł w szał,

kazał żonie natychmiast opuścić mieszkanie i wybiegł na ulicę.

Po chwili wrócił i trzymając w ręku nóż, zamierzył się...

Wywiązała się zażarta walka, której przypatrywały się oniemiałe z przerażenia dzieci.

Kozerowa unikała ciosów, a kiedy pijany Kozera wypuścił z ręki nóż i słaniając się na nogach, przechylił się, Kozerowa błyskawicznie nóż podjęła i

utopiła go po rękojeść w plecach męża.

Kozera padł trupem na miejscu.

W kilka minut później Kozerowa zjawiła się w komisarjacie i oświadczyła krótko

— *Zabiłam!*

Przekazano ją władzom śledczym. Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko niej rozprawa.

Kozerowa przyznała się do winy i w krótkich słowach opowiedziała dzieje swego życia. Nie wie jak to się stało, że

zabiła.

Obecnie jest bez pracy i cierpi głód i nędzę wraz z dwojgiem drobnych dzieci.

Rozprawa zakończyła się skazaniem mężobójczyni na dwa lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Oskarżoną bronił adw. Sokólski.

Pan Herriot i czekoladowy następca tronu.

W Paryżu bawił ostatnio sułtan Marokka wraz ze swoim trzyletnim synkiem. Gdy p. Herriot złożył mu wizytę, spotkał na schodach hotelu małego następcę tronu, który mimo swej czekoladowej cery jest bardzo miłem i dobrze wychowanem dzieckiem.

Premjer francuski, chcąc zrobić mu przyjemność (a może i sobie, wiadomo bowiem, że przepada za dziećmi), wziął go za rączkę i udał się z nim na małą przechadzkę, która zakończyła się w oddziale zabawek dużego domu towarowego Louvre.

Tam zachwycony malec rzucił się z okrzykiem radości na mały „prawdziwy" samochód, a Herriot, widząc zapał dziecka, kupił mu tę kosztowną zabawkę, pytając równocześnie nowego właściciela czy i on może usiąść w samochodzie.

— O, nie, ty jesteś za duży i za gruby — odpowiedział następca tronu marokańskiego — i tak zarazbyś wypadł.

Na pożegnanie, p. Herriot, który niósł pod pachą nabyty samochód, kupił jeszcze swemu małemu towarzyszowi ślicznego konika z masy papierowej, poczem obaj wrócili do hotelu, gdzie malec pożegnał swego szczodrego opiekuna dwoma serdecznemi pocałunkami „z dubeltówki".

Radjo na usługach wierzycieli.

Niech czytelnicy się nie obawiają. Tytuł ten wygląda wprawdzie groźnie, każdy przyzna jednak, że przez radjo trudno byłoby komuś zrobić zajęcie mebli albo nawet sprezentować weksel. A jednak...

Było to w małem amerykańskiem miasteczku Ithaca. Cała rodzina szanowanego kupca Smitha i on sam delektowali się pięknym głosem niejakiego Henryka Windsona, którego koncert nadawano właśnie przez radjo. Smith jednak był nieco roztargniony. Nie dawało mu spokoju nazwisko koncertanta, wymienione wyraźnie przez zapowiadacza.

— Windson, Windson... — medytował. — Skąd ja znam to nazwisko?

Nagle doznał olśnienia. Wstał, i zaczął szperać w szafie, w której spoczywały stare folja kont różnych klientów. Tam, pod właściwą literą znalazł dawno zapomnianą, pożółkłym atramentem zaksięgowaną pozycję:

„19 września 1909 roku Henryk Windson 35 dolarów za ubranie".

Mr. Smith był przedewszystkiem kupcem. Odstawił więc radjo i podyktował córce następujący uprzejmy list:

„Do WPana Henryka Windsona, na ręce Broadcasting Company (Radjo) w Nowym Yorku. Chciałbym WPanu przypomnieć pewną drobną sprawę. W roku 1909 wysłaliśmy WPanu.... itd.".

Po krótkim czasie otrzymał p. Smith bardzo uprzejmy liścik swego dłużnika, a w nim jako załącznik czek na 35 dolarów.

Od tego czasu p. Smith jest entuzjastycznym zwolennikiem radja.

Z DĄBROWY.

(d) **Powiatowy zjazd referentów oświatowych.** W niedzielę, dnia 17 bm. w sali „Kuźnicy" odbyła się odprawa powiatowa referentów oświatowych związku strzeleckiego w obecności delegata okręgu katowickiego ob. Bożka pod przewodnictwem prezesa Szenka. Referaty wygłosili: ob. Kwiatek i dyr. Mazur. Po referatach odbyły się dyskusyjne sprawozdania referentów z terenu W ten sposób zainaugurowano prace jesienne na terenie „Strzelca".

(d) **Odprawa instruktorów O. P. G.** Dnia 21 bm. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu LOPP. (ul. Sienkiewicza 11) odbędzie się odprawa wszystkich instruktorów O. P. G. dąbrowskiego komtetu miejskiego.

Przybycie instruktorów drugiej i trzeciej kategorji jest obowiązkowe.

CZYTELNIE W DĄBROWIE.

Miejska czytelnia publiczna w Dąbrowie mieści się przy ulicy 3 maja 14, obecnie w lokalu miejskiej bibljoteki dla dzieci, aż do czasu wynajęcia dla niej odpowiedniego pomieszczenia. Otwarta jest we wszystkie dnie tygodnia od godz. 10-ej do godz. 14-ej i od godz. 16-ej do godz. 19-ej. Pism posiada 87, w tem prenumerowanych 25 (przychodzących dwa razy w tygodniu 1, tygodników 9, dwutygodników 2, miesięczników 12, dwumiesięczników 1) i ofiarowanych 62 (dzienników 10, tygodników 12, dwutygodników 8, miesięczników 25, dwumiesięczników 3, kwartalników 4).

Dnia 26 bm. w lektorjum przy miejskiej czytelni publicznej rozpoczynają się pogadanki, które odbywać się będą od godz. 19.30 do godz. 20.30 ew. 21-ej. Tematy pogadanek w cyklach tygodniowych, tak, jak i poprzednio będą podawane do wiadomości publicznej.

Miejska bibljoteka dla dzieci w Dąbrowie czynna jest w lokalu poprzednim 3 maja 14 I p., w godz. od 10 do godziny 12-ej i od godz. 14 do 18-ej z wyjątkiem niedziel i świąt i ostatniego dnia każdego miesiąca.

—ugo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Osobiste.** Wczoraj wyjechał do urzędu wojewódzkiego w Kielcach starosta powiatowy p. St. Konopacki, w sprawie uzyskania dalszych kredytów na zatrudnienie bezrobotnych w powiecie.

(z) **Nowy notarjusz.** Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że kancelarja notarjalna w Zawierciu przy ul. Górnośląskiej nr. 25 jest czynna, natomiast pogłoski, jakoby upoważniony do jej prowadzenia p. sędzia Mieczysław Michalski miał się zrzec swych obowiązków, nie odpowiadają prawdzie.

(z) **Kradzieże.** Chilowi Snopkowskiemu (Górnośląska 22) skradziono z podwórza wózek dwukołowy.

— Janowi Ludwigowi (Robotnicza 6) skradziono ze strychu garderobę, wartości 50 zł.

—o—

Z OLKUSZA.

Z DZIAŁALNOŚCI KOLONJI LETNIEJ DLA DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC W RABSZTYNIE POD OLKUSZEM.

W czasie od 17 lipca do 9 sierpnia br. w Rabsztynie pod Olkuszem urządzona była kolonja letnia dla dzieci polskich z Niemiec. Według sprawozdania, doręczonego nam przez komitet kolonji, ogólny koszt utrzymania wynosił zł. 1.53 i pół grosza dziennie od każdego dziecka na samo zaś wyżywienie 94 grosze. Odżywianie obfite odbywało się w oznaczonej porze 5 razy dziennie.

Pobyt dzieci na letnisku był b. urozmaicony z zastosowaniem w pierwszym rzędzie higjeny. Większe wycieczki urządzone były do Ojcowa i Krakowa autami. Opieka personalna i lekarska bez zarzutu.

Koszt całego letniska wynosił zł. 2.682.91 za 75 dziewcząt i subwencjonowany był jak następuje: związek obrony kresów zachodnich zł. 1.400, wojewódzki komitet kolonji letnich zł. 500, sejmik olkuski zł. 457.91, magistrat m. Olkusza zł. 300 i z innych dochodów wpłynęło 25 zł.

—o—

(ol) **Osobiste.** Inspektor samorządu gminnego p. K. Martyniak, wyjechał na 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe.

(ol) **Akademja żałobna.** Staraniem powiatowego komitetu LOPP. i związku młodzieży akademickiej pow. olkuskiego, odbędzie się w dniu jutrzejszym (22 bm.) w sali kina „Orzeł", o godz. 7 wiecz., akademja żałobna ku uczczeniu pamięci bohaterskich lotników śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury. Akademję zagai starosta Stamirowski, jako prezes powiatowego komitetu L. O. P. P. Przemówienia wygłoszą: prezes związku akademików p. Kosz, prelegent - lotnik, deklamacje uczenicy i ucznia gimnazjów olkuskich, recytacje p. Cz. Łapińskiego (studenta), oraz popisy „Hejnału" i orkiestry papierni „Klucze". Wstęp bezpłatny. Należy wierzyć, że w akademji weźmie udział całe społeczeństwo Olkusza.

(ol) **Sekcja podchorążych przy Z. O. R.** Na onegdajszem organizacyjnem zebraniu Z. O. R., powołano do życia sekcję podchorążych przy związku oficerów rezerwy w Olkuszu, w skład której weszli pp.: rejent Wielecki (prezes), prof. Szabelski (zastępca), oraz członkowie pp.: St. Czajka, Jerzy Kondek, M. Kaczmarczyk, Wł. Piątek.

ZE SPORTU.

Piłka nożna w Kielcach.

ROZGRYWKI TENISOWE MIĘDZY SEKCJĄ TENISOWĄ Ż. K. S. „MAKKABI“, a K. K. T. „STADJON“ 4:2.

Rewanżowe spotkanie dwuch drużyn tenisowych „Makkabi“ i „Stadjon“ wywołało małe zainteresowanie, mimo, że rozgrywki były ciekawe. „Stadjon“ wy-ry specjalnie trenuje w tenisie wykazał dobrą formę. „Makkabi“ również przybiera na siłach i rutynie.

Rozgrywki poszczególne dały wyniki następujące: **Wilner — Temkowski** 6:2, 6:1; **Limon — Kwarczyński** 6:2, 2:6, 6:2; **Limoń — Piwko — Jankowski — Kwarczyński** 7:5, 7:9, 6:2; **Piwkówna — Borowiczówna** 4:6, 0:6; **Borkowski — Wiński** 6:2, 1:6, 6:0; **Piwko — Maniewicz** 5:7, 7:5, 7:9.

Za niestawienie się 2-ch graczy „Stadjonu“, „Makkabi“ otrzymała 2 punkty.

ZAWODY STRZELECKIE ZWIĄZKU PODOF. REZERWY.

W ubiegłą niedzielę na strzelnicy P. W. i W. F. w Zawierciu, przy ul. Pomorskiej, odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, o mistrzostwo powiatu związku podoficerów rezerwy. Do zawodów stanęło 7 zespołów w sile 42 ludzi. Zawody dały następujące wyniki indywidualne: Jan Małota, koło Siewierz, zdobył 94 punkty na 100 możliwych, uzyskując tytuł mistrza powiatu. Wicemistrzem powiatu został Stanisław Sikora, również z koła Siewierz, uzyskując 93 punkty na 100 możliwych. Natomiast wyniki zespołowe przedstawiają się następująco: koło O. Z. P. R. Zawiercie 447 pkt. I miejsce, koło Siewierz 430 pkt. II miejsce, koło Łazy 429 pkt. III miejsce.

Zawody, które wykazały wysoką klasę zawodników, zorganizowane były przez komendę okręgu O. Z. P. R. w Zawierciu.

CZARNI (Radom) — MAKABI (Kielce) 2:3.

Wielkie zaniteresowanie wzbudziło wśród sportowców kieleckich spotkanie wicemistrza podokręgu radomskiego z wicemistrzem podokręgu kieleckiego „Makkabią“.

Czarni, którzy ostatnio odnieśli szereg sukcesów, stanęli w Kielcach wobec przeciwnika silnego i ambitnego.

Gra z początku była nieinteresująca. Piłka naprzemian wędrowała z jednego krańca boiska na drugi. Dopiero po 20 minutach „Makkabi“ nabrała tempa i po ładnym centrzą Gutmana — **M. Goldblum,** wbija ostrym strzałem pierwszego goala.

Gra teraz nabiera tempa, „Makkabi“ atakuje i przed samym zakończeniem drugiej połowy gry **M. Goldblum** pakuje w bramkę goci jeszcze jednego goala.

Po przerwie inicjatywę gry przejmują w swoje ręce „Czarni“, lecz świetna obrona „Makkabi“ paraliżuje ich ataki. Jednak z rzutu karnego **Kowalski** uzyskuje dla „Czarnych“ pierwszą bramkę. Obustronna chęć podniesienia wyniku utrzymuje grę w tempie i zaostrza ją z minuty na minutę.

W czasie szalonego tempa z „centra“ **Lewkowicza, Goldblit** uzyskuje dla „Makkabi“ trzecią bramką. Przed samym końcem gry **Madziar IV** z drużyny „Czarnych“ omija obronę „Makkabi“ i wciska piłkę do bramki.

Sędzia przy stanie 3:2 odgwizduje zawody.

Sędziował dobrze, **kpt. Kowalówka.**

CZARNI (Radom) — 4 P. P. LEG. (Kielce) 4:0.

Nie mniejsze zainteresowanie wzbudziło spotkanie Czarnych z 4 pp. leg. Młodzi i ambitni goście po klęsce z „Makkabią“ postanowili za wszelką cenę zawody wygrać, co im się w zupełności udało, gdyż 4 pp. leg. wystąpił w osłabionym składzie.

Niezgrani ze sobą gracze 4 pp. leg. wykazali grę chaotyczną i słabą.

Grę rozpoczyna 4 pp. leg., goście jednak natychmiast przejmują piłkę i zawzięcie atakują bramkę przeciwnika. W ciągu pierwszych 8-miu minut **„Madziar IV“** wbija pierwszą bramkę, drugą uzyskuje **Kowalski.**

Po przerwie gra równorzędna, 4 pp. leg. wszelkiemi siłami dąży do wyrównania rezultatu. Jednak im się to nie udaje, gdyż **Iwanowski** z lewego skrzydła uzyskuje dla Czarnych 4-ą bramkę.

4 pp. leg. poczyna teraz grać brutalnie, to też sędzia usuwa 2 graczy 4 pp. leg. z boiska.

Przed samym końcem gry **„Madziar IV“** przedziera się przez obronę 4 pp. leg. i wbija w bramkę gospodarzy czwartego goala.

Sędziował dobrze **chor. Pawelec.**

Drużynę gości cechowało tempo, dobra orjentacja i wspaniała technika.

GWIAZDA II — HAPOEL 0:1.

Zawody o mistrzostwo kl. B. rozegrała Gwiazda II-ga z miejscowym Hapoelem. Hapoel zwyciężył w stosunku 1:0.

Kto wygrał na loterji?

V klasa.

WARSZAWA, 20. 9.

10.000 zł. Nr.: 38359 40766.

5.000 zł. Nr. 112389.

Po 3.000 zł. Nr. 659 22499 36270 85813 107525 117764 137965 157384.

Po 2.000 zł. Nr.: 3037 40670 10136 16840 38684 45589 50254 53361 56207 76977 85517 97106 103191 105187 107012 118649 120689 122802 133160 148222 151839.

Po 1000 zł. Nr.: 2481 6441 9460 11006 13770 18520 25163 28896 32359 34631 35220 982 37543 39145 43186 51155 53717 55887 60897 63489 64300 69150 70291 75051 78216 84557 85351 91046 149 92843 93130 95092 96320 101972 106945 108923 964 114217 129205 134737 140076 143165 144002 149509 150586 152206 587 153800 157249.

HUMOR

Sławny doktór X otrzymał ze wsi kartkę:

„Proszę przyjechać natychmiast, mój mąż ma odrę“. Następował adres.

Przyjechawszy na miejsce, lekarz stwierdził, że niema śladu odry, natomiast jest silny atak reumatyzmu.

— Dlaczego pani napisała, że mąż ma odrę, — zwraca się do żony pacjenta — kiedy jest reumatyzm?

— Ja to i sama wiedziałam, że reumatyzm. Ale to tak trudno napisać...

Mały Jurek przychodzi do stołu z brudnemi rączkami.

— Marysiu — mówi matka do służącej — proszę zaprowadzić Jurka do łazienki i umyć mu twarz i ręce. Po chwili w łazience rozlega się rozpaczliwy krzyk:

— Mamusiu, mamusiu, chodź prędko, ona myje mi także szyję.

W książce klasowej zanotował inspektor uwagę:

„Uczeń Gotlieb Schüller pozostawiony na dwie godziny w klasie za to, że naśladował wymowę dyrektora i beczał jak koza“. (Ulk)

Syndyk Tymczasowy

masy upadłości Saula Friedlera, handlującego w Będzinie przy ul. Potockiego Nr. 3 adwokat Paweł Majtlis na mocy art. 501 i nast. K. H. wzywa wszystkich wierzycieli masy aby stawili się w dniu 18 października 1932 roku w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu o godzinie 11 rano celem sprawdzenia swoich wierzytelności. Stawić się należy osobiście bądź przez adwokata wraz z tytułami wierzytelności. Sprawdzenie odbywać się będzie w obecności Sędziego - Komisarza między wierzycielami lub ich pełnomocnikami, a syndykiem w drodze kontradyktoryjnej.

Syndyk Tymczasowy **P. MAJTLIS,** adwokat.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.